

ZBIGNIEW MAZUR
Poznań

CONTAINMENT — AMERYKAŃSKA POLITYKA POWSTRZYMYWANIA

Pojęcie *containment*¹ zaczęło odgrywać niezmiernie ważną rolę przy opisie stosunków międzynarodowych, zwłaszcza zaś relacji amerykańsko-radzieckich i założeń strategii zagranicznej Stanów Zjednoczonych, w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej. W języku politycznym stało się wręcz słowem-kluczem, które przez kilka dziesiątek lat wywoływało gwałtowne emocje, budziło nienawiść i aprobatę, pretensje i żale. Zrodziło się i funkcjonowało w świecie bipolarnym, cechującym się rywalizacją między dwoma nuklearnymi supermocarstwami, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Podobnie jak spopularyzowane w latach sześćdziesiątych pojęcie *détente*, jest ono tak niezwykle mocno osadzone w minionym okresie historycznym, że używanie go w odniesieniu do zupełnie odmiennych czasów i sytuacji, przynajmniej na razie, gdy pamięć o niedawnej przeszłości wciąż jeszcze żyje, łatwo się może spotkać z uzasadnionym zarzutem anachronizmu. W bardzo ogólnym znaczeniu można naturalnie omawiając wydarzenia z różnych epok dziejowych mówić o polityce „odprężenia” lub „powstrzymywania”, ale wypada również pamiętać, że pojęcia te wzięły początek w bardzo swoistym kontekście międzynarodowym i posiadają w związku z tym węższe, historycznie zabarwione znaczenie.

Jako nazwa określonej strategii zagranicznej *containment* nie było wcześniej znane, choć sporadycznie pojawiała się przy opisie wydarzeń historycznych w dawnych czasach. Warto może przypomnieć, że w formie czasownikowej użył go wybitny dziejopis angielski Edward Gibbon (1737 - 1794) w *Zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego*. Admiratorem tego dzieła był z kolei amerykański dyplomata, pisarz polityczny i historyk, George F. Kennan, który uważany jest za niekwestionowanego twórcę pojęcia *containment* w takim właśnie znaczeniu, w jakim występowało ono póź-

¹ W języku polskim odpowiednikiem *containment* jest powstrzymywanie lub hamowanie (*to contain* = 1. zawierać, obejmować; 2. powstrzymywać, hamować); określenie *policy of containment* tłumaczono najczęściej jako politykę powstrzymywania, rzadziej — hamowania.

niej w całym okresie powojennym². Otóż, Kennan w głośnym, wielokrotnie analizowanym i komentowanym artykule, opublikowanym w 1947 r. na łamach prestiżowego, wydawanego przez *Council on Foreign Relations* czasopisma „Foreign Affairs”, napisał, że „głównym elementem polityki Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego powinno być długoterminowe, spokojne, lecz wytrwałe i czujne powstrzymywanie (*containment*) rosyjskich tendencji ekspansjonistycznych”. Dodał też, iż presję radziecką „można powstrzymać (*to contain*) dzięki zręcznemu i czujnemu zastosowaniu przeciwstawnej siły w serii stale się przesuwających punktów geograficznych i politycznych, odpowiednio do posunięć i manewrów polityki radzieckiej”³. Publicznie użył wówczas Kennan terminu *containment* na opisanie polityki wobec ZSRR po raz pierwszy, ale zarys samej koncepcji oraz jej nazwa pojawiały się w jego nie publikowanych analizach już wcześniej⁴.

Od chwili ogłoszenia artykułu Kennana słowo *containment* zaczęło pojawiać się w zupełnie nowej konotacji, jako nazwa polityki Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach zimnej wojny. W szczegółach polityka ta była wszelako objaśniana i wykładana na rozmaite sposoby. Zacząć trzeba by od tego, że Kennan przedstawił zasady *containment* w sposób mało precyzyjny, z właściwą sobie dezynwolturą przy prezentowaniu ogólnych programów działania. W dodatku, niektóre z cytowanych wyżej sformułowań zupełnie nie pokrywały się lub nawet były sprzeczne z tym, co w tym samym czasie głosił i pisał wykładając w *National War College* (1946 - 1947) oraz kierując w latach 1947 - 1949 Sztabem Planowania Politycznego (*Political Planning Staff*, *PPS*), utworzonym przez sekretarza stanu George C. Marshalla przy Departamencie Stanu. Zaatakowany niezwykle agresywnie w 1947 r. przez Waltera Lippmanna, zgodził się w istocie z wielu jego zarzutami, tłuma-

² Por. A. Stephanson, *Kennan and the Art of Foreign Policy*. Cambridge, Mss., London 1989, s. 93.

³ „X” [G. F. Kennan], *The Sources of Soviet Conduct*. W: G. F. Kennan, *American Diplomacy 1900 - 1950*. New York 1951, s. 99. Tytułem ciekawostki warto może wspomnieć, iż po wielu latach Kennan spróbował nadać *containment* nowe znaczenie. Napisał mianowicie, że sprawą najważniejszą dla Amerykanów jest „powstrzymanie”: wyścigu zbrojeń, „samych siebie” (destrukcja środowiska, deficyt budżetowy, kontrola migracji *etc.*); należałoby rozwinąć koncepcję *containment* związaną z „totality of the problems of Western civilisation at this juncture in world history”, koncepcję, która byłaby „more responsive to the problems of our time”. Por. G. F. Kennan, *Reflections on Containment*. W: T. L. Deibl, J. L. Gaddis (eds.), *Containing the Soviet Union. A Critique of US Policy*. Washington, New York, London 1987, ss. 18 - 19.

⁴ Por. G. F. Kennan, *Memoirs 1925 - 1950*. Boston, Toronto, 1967, s. 304 oraz J. Reiss, *George Kennans Politik der Eindämmung*. Berlin—Dahlem 1957, s. 11 i nast.

cząc później w pamiętnikach, iż artykuł pisał w pośpiechu i użył w nim niezbyt adekwatnych sformułowań. Doszło do tego, że po krótkim czasie zaczął surowo krytykować politykę w jakimś stopniu przez samego siebie wykoncypowaną i nazwaną. Próby wyjaśnienia tego, co właściwie chciał wyrazić i zaproponować Kennan, podejmowane zarówno przez niego samego, jak i przez licznych komentatorów, są w istocie jałowe i prowadzą co najwyżej do wniosku, iż twórca *containment* popadał czasami w sprzeczności, zmieniał poglądy i ulegał falowaniu nastrojów społecznych w Stanach Zjednoczonych. Analiza motywów, jakie powodowały Kennanem w niewielkim zakresie może przyczynić się do zrozumienia polityki powstrzymywania, choć niewątpliwie przybliży sylwetkę człowieka o intrygującej psychice i powikłanej drodze intelektualnej⁵. Ale poglądów wyrażanych przezeń poufnie i publicznie, nawet jeśli były wewnętrznie sprzeczne, przy analizie *containment* — pominąć nie sposób.

Również amerykańscy i zagraniczni historycy omawiający politykę powstrzymywania dochodzą w wielu podstawowych sprawach do zaskakująco rozbieżnych wniosków. Przedmiotem sporu jest nawet to, kiedy właściwie zrodziło się powstrzymywanie jako naczelna wytyczna polityki amerykańskiej. Melvyn P. Leffler utrzymywał, że *containment* wyrażało dążenie USA do stworzenia nowego porządku światowego i w tym sensie rozpoczęło się już w 1917 r., wraz z przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do I wojny światowej, ale z drugiej strony — niezbyt konsekwentnie datował początki rzeczony polityki na rok 1945, wprowadzając tym samym niepotrzebne zamieszanie do chronologii wydarzeń⁶. Najlepszy chyba znawca *containment*, John Lewis Gaddis poszukując antenatów Kennana słusznie przypominał barwną i intrygującą postać Williama C. Bullitta, który podczas wojny w przyjacielskich, ale utrzymanych w bardzo stanowczym tonie, listach ostrzegał prezydenta Roosevelta przed dalekosiężnymi konsekwencjami ulegania żądaniom Związku Radzieckie-

⁵ Poglądy Kennana analizowało wielu autorów m.in. J. Reiss, *George Kennans Politik der Eindämmung*, op. cit.; H. Velbinger, *Eindämmung und Entspannung. George F. Kennan und die amerikanische Strategie in den 70er Jahren*. München 1977; M. Beglinger, „*Containment*” im Wandel. *Die amerikanische Außen- und Sicherheitspolitik im Übergang von Truman zu Eisenhower*. Stuttgart 1988; D. Mayers, *George Kennan and the Dilemmas of the US Foreign Policy*. New York, Oxford 1988. Sprzeczności i brak precyzji w poglądach Kennana nie bez pewnej dozy złośliwości odśladania A. Stephanson, *Kennan and the Art...* Por. także Z. Mazur, *Amerykańskie koncepcje stosunków między Wschodem i Zachodem*. Poznań 1988, ss. 63 – 109.

⁶ Por. M. P. Leffler, *Was 1947 a Turning Point in American Foreign Policy*. W: L. C. Brown (ed.), *Centerstage. American Diplomacy since World War II*. New York, London 1990, ss. 24, 35.

go. Jednakowoż Gaddis broniąc poczynań Roosevelta i tłumacząc jego ustępliwość wobec Stalina, starał się wykazać, iż do pewnego stopnia również i on myślał o zahamowaniu ekspansji radzieckiej, tyle jedynie, że pragnął „powstrzymania przez integrację”⁷. Wśród badaczy brakuje również zgody co do tego, jak długo i do kiedy Stany Zjednoczone uprawiały politykę *containment*. Czasami datuje się ją na lata 1947 - 1952⁸, zazwyczaj jednak przyjmuje się ogólnie, że dominowała ona po 1947 r., w okresie prezydentury Trumana (1945 - 1953), Eisenhowera (1953 - 1961), Kennedy’ego (1961 - 1963) i Johnsona (1963 - 1969). Niektórzy historycy i politolodzy reprezentują pogląd, iż strategia powstrzymywania załamała się wraz z przegraną wojną w Wietnamie (1975). W rezultacie Nixon (1969 - 1974) bywa na ogół kojarzony z *détente* i zaniechaniem *containment*, które — zdaniem wielu komentatorów — ponownie odżyło dopiero w trakcie prezydentury Reagana (1981 - 1989)⁹.

W amerykańskiej literaturze przedmiotu zdaje się obecnie przeważać tendencja do objęcia mianem *containment* całej powojennej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego. Stanley Hoffmann wystąpił z tezą, że pomimo ciągle ponawianych zarzutów o dyskontynuację i niedobór zwartego programu działania, jakie w przeszłości ustawicznie kierowano pod adresem kolejnych administracji w Waszyngtonie, amerykańska polityka zagraniczna, ukształtowana w drugiej połowie lat czterdziestych, właściwie nie ulegała zmianie — zawsze definiowała ją rywalizacja ze Związkiem Radzieckim. „Przez ponad czterdzieści lat wytyczną dyplomacji amerykańskiej było powstrzymywanie oraz współistnienie: powstrzymywanie po to, żeby ograniczyć ekspansję radzieckiej siły i wpływów, współistnienie ze względu na to, że nawet przed nastaniem parytetu nuklearnego większość Amerykanów chciała zapobiec temu, aby rywalizacja supermocarstw doprowadziła do katastrofy w postaci jeszcze jednej wojny globalnej”¹⁰. Eksponując moment kontynuacji i konsekwencji w powojennej polityce amerykańskiej, Hoffmann mocno akcentował, że wbrew obiegowym sądom i pozorom, poczynania USA opierały się na solidnych i trwałych fundamentach. Autor ten niewątpliwie ułatwia sobie trochę zadanie traktując *containment* i *coexistence* jako dwie niezmiennie i nierozłączne strony tej samej polityki, wskutek czego

⁷ Por. J. L. Gaddis, *Strategies of Containment. A Critical Appraisal of Postwar American National Security Policy*. New York 1982, ss. 5 - 8.

⁸ Por. np. J. Reiss, *George Kennans Politik...*, s. 9.

⁹ Por. np. P. Seabury, *Reinspecting Containment*. W: A. Wilavsky (ed.), *Beyond Containment. Alternative American Policies Toward the Soviet Union*. San Francisco 1983, ss. 40 - 42.

¹⁰ S. Hoffmann, *The United States and the Soviet Union*. W: M. Mandelbaum (ed.), *Western Approaches to the Soviet Union*. New York 1988, s. 79.

nie musi się kłopotać ewentualną antynomią między powstrzymywaniem a odprężeniem. Stany Zjednoczone na pewno były przez cały okres powojenny skrępowane wyzwaniem radzieckim, ale rzecz w tym, że w różnych okresach różnie na nie reagowały; najpierw posługiwały się polityką powstrzymywania, potem zaś odprężenia i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego teza o ciągłości *containment* prawdopodobnie niepodzielnie zapanuje w amerykańskiej literaturze fachowej i publicystyce. Przyczyny tego są w dużej mierze pozanaukowe. W każdym razie musi zastanawiać skłonność Amerykanów do traktowania okresu powojennego jako epoki jednolitej, pełnej napięć i starć, wbrew dotychczas przeważającemu pogładowi, iż zimna wojna zainicjowana tuż po klęsce państw osi zakończyła się na początku lat sześćdziesiątych, wraz z nastaniem parytetu nuklearnego między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi¹¹. Kwestionuje się również tezę o amerykańsko-radzieckim parytecie nuklearnym i zyskuje na popularności opinia, najpewniej zresztą słuszna, że w ciągu całego okresu powojennego Stany Zjednoczone dysponowały miażdżącą przewagą militarną. Wszystko to zmierza do przedstawienia rywalizacji amerykańsko-radzieckiej w sposób nadmiernie jednoznaczny i uproszczony: rzekomo USA zawsze przeciwstawiały się dzielnie każdemu przejawowi ekspansji radzieckiej, były partnerem silniejszym i dzięki konsekwentnej polityce odniosły triumfalne zwycięstwo w zimnej wojnie¹².

¹¹ Por. Z. Mazur, *Rewizjonistyczna interpretacja genezy zimnej wojny w historiografii amerykańskiej*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1980, ss. 84-102.

¹² Poglądy tego rodzaju są głoszone ze zdumiewającą zgodnością przez polityków, publicystów i politologów amerykańskich skądinąd poza tym bardzo się różniących w swoich opiniach. Tylko dla ilustracji tego zjawiska zacytować warto zdanie Jamesa Schlesingera, b. dyrektora CIA (1973), sekretarza obrony (1973-75) oraz sekretarza do spraw energii (1977-79). Napisał on m.in.: „The end of the Cold War, sealed by the demise of Soviet Communism, represents a moment of triumph for the United States — a triumph of foresight, nationale resolve, and tenacity stretching over 40 years. Even so prescient an observer as Alexis de Tocqueville would have doubted that American democracy could sustain such an enduring overseas commitment. That commitment reflected the acceptance of international responsibility supported by a national consensus that, in the main task of containing Soviet expansion, demonstrated an unprecedented display of bipartisanship”. Por. J. Schlesinger, *New Instabilities, New Priorities*. „Foreign Policy” nr 85/1991-1992. W identycznej, a może jeszcze bardziej triumfalistycznej tonacji pisał Zbigniew Brzeziński: „The Cold War did end in the victory of one side and in the defeat of the other” por. Z. Brzezinski, *The Cold War and its Aftermath*. „Foreign Affairs” nr 4/1992, s. 31. Autor ten posuwa się nawet tak daleko, że lata 1979-1991 określa sumarycznie jako „the final phase of the Cold War” (*ibidem*, s. 41). Pojęcie zimnej wojny zatracą pod piórem Brzezińskiego wszelki

Kłopot jednak z tym, że w przeszłości nic z tego nie było takie oczywiste; polityka amerykańska często sprawiała wrażenie wielowątkowej, popadającej w skrajności, nadmiernie agresywnej lub zbyt ustępliwej, nie zawsze do końca przemyślanej, a w stosunkach z ZSRR ustawicznie cofającej się przed trudnymi do pokonania barierami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Poza tym dążenia USA do znalezienia *modus vivendi* z ZSRR, do odprężenia i współpracy, nie podobna zredukować do niewiele znaczącego zabiegu taktycznego, o którym dzisiaj właściwie można spokojnie zapomnieć; *containment* i *détente* wywodziły się z odmiennego spojrzenia na rzeczywistość międzynarodową i różnice między obu tymi strategiami były i nadal są ewidentne. Ale jest rzeczą psychologicznie zrozumiałą, iż jeśli się pisze o zwycięstwie w rywalizacji, a nie zwyczajnie o samoczynnym upadku ZSRR, to nie sposób jednym tchem przyznać, że zamknęło ono raczej okres odprężenia niż zimnej wojny; łatwiej też wychwalać własną niezłomność, niż mówić o uwieńczonej powodzeniem kolaboracji z wrogiem. Uporanie się z dwuznacznościami polityki odprężenia — w sytuacji, gdy lawinowo narasta wiedza o nieprawościach systemów komunistycznych — nie będzie łatwym zadaniem dla historyków zachodnich.

Polityka powstrzymywania, zwłaszcza jej narodziny i przekształcenia, powinny być rozpatrywane w możliwie dokładnie sprecyzowanym kontekście historycznym. Można i trzeba naturalnie badać poglądy poprzedników Kennana, ale nie wypada zacierać różnic w postępowaniu wobec ZSRR poszczególnych administracji waszyngtońskich. Roosevelt w żadnym razie nie prowadził polityki powstrzymywania, wręcz przeciwnie — patronował głębokiemu przesunięciu ZSRR na zachód, choć z pewnością chciał uniknąć skomunizowania Europy Środkowej. Prezydent Truman, po objęciu w 1945 r. prezydentury, przez niemal dwa lata kontynuował linię swojego poprzednika, stopniowo wprowadzając do niej coraz liczniejsze korektury, aż do ogłoszenia doktryny, która po dzień dzisiejszy nosi jego nazwisko i kojarzy się z rewolucją w amerykańskiej polityce zagranicznej. Przełom w polityce Stanów Zjednoczonych, obranie w 1947 r. kursu na powstrzymywanie ZSRR i zahamowanie wzrostu wpływów komunistycznych oraz zerwanie z głęboko zakorzenionymi tradycjami nieangażowania się w czasach pokoju w sprawy zamorskie, nastąpiły pod wpływem komunistycznej rewolty w Grecji i odczuwanej przez Turcję presji ze strony Związku Radzieckiego. W Stanach Zjednoczonych nie jest w związku z tym odosobniona opinia b. se-

sens i przekształca się w propagandowy slogan, nie ułatwiający, lecz przeciwnie — utrudniający wszelką klasyfikację zjawisk w historii powojennych stosunków międzynarodowych.

kreterza stanu Dean Ruska, którego zdaniem Stalin popełnił z własnego punktu widzenia poważną omyłkę. „Podejrzewam, iż gdyby prowadził przez okres dziesięciu do piętnastu lat po II wojnie światowej szczerą politykę pokojowej koegzystencji, to doprowadziłby do tego, że Ameryka byłaby rozbrojona i izolacjonistyczna”¹³.

W literaturze przedmiotu na dobre zadomowił się pogląd, iż *containment* zrodziło się w reakcji na zachwianie równowagi sił w Europie i w nieco mniejszym stopniu — na Dalekim Wschodzie. John Lewis Gaddis zauważył, iż nastąpiło to w warunkach, gdy między dwoma zwycięskimi supermocarstwami pojawiły się obszary pustki politycznej; w tym też sensie powstrzymywanie było „po prostu innym sposobem odbudowania równowagi sił w świecie”¹⁴. II wojna światowa zakończyła się wyeliminowaniem Japonii z grona mocarstw; na Dalekim Wschodzie zaznaczyła się przewaga Związku Radzieckiego, w niewielkim tylko stopniu równoważona przez rozdarte wojną domową i następnie skomunizowane Chiny. Krótco po zakończeniu działań wojennych położenie Europy przedstawiało się jeszcze gorzej: wskutek poniesionej klęski Włochy i Niemcy utraciły status mocarstwowy; Francja oraz W. Brytania borykały się z wewnętrznymi kłopotami i musiały stonować ambicje mocarstwowe; w Europie zabrakło samodzielnej siły gotowej przeciwstawić się naciskowi i ekspansji wpływów Związku Radzieckiego. Z amerykańskiego punktu widzenia stan ten był niemal tak samo groźny, jak w przeszłości próba zdominowania Europy przez Niemcy, a Dalekiego Wschodu przez Japonię. Wraz z zapowiedzią W. Brytanii w lutym 1947 r. wycofania się z Grecji, poszerzała się w rejonie Morza Śródziemnego strefa pustki politycznej i otwierało się pole dla swobodnej ekspansji wspieranych przez ZSRR partii komunistycznych. Dodajmy, że wszystko to odbywało się w klimacie narastającej konfrontacji ideologicznej.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba o daleko idących rozbieżnościach w postrzeganiu sytuacji geopolitycznej przez Amerykanów i Europejczyków, co zresztą pozostało nie bez wpływu na kształt koncepcji *containment*. Otóż, dla Halforda J. Mackindera oraz licznej plejady geopolityków, zwłaszcza niemieckich, ukształtowanych pod jego wpływem, centrum polityki światowej mieściło się na obszarze tzw. *Heartland*, którego granice brytyjski uczony zakreślał wprawdzie na rozmaite sposoby, ale zawsze obejmował nimi terytorium Rosji; utrzymywał on także, iż na za-

¹³ Wypowiedź D. Ruska w tomie: T. L. Deibel, J. L. Gaddis, *Containment. Concept and Policy*. Washington DC 1986, V. I, s. 42.

¹⁴ J. L. Gaddis, *Introduction: the Evolution of Containment*. W: T. L. Deibel, J. L. Gaddis (eds.), *Containing the Soviet Union. A Critique of US Policy*. Washington, New York, London 1987, s. 1.

chodzie linia podziału między tzw. *Heartland* i *Coastland* przebiega przez środek Niemiec, oddzielając w ten sposób Europę Wschodnią od Zachodniej. Zdaniem Mackindera zdominowanie przez jakieś mocarstwo *Heartland* umożliwiało opanowanie Europy, Azji i Afryki (*World Island*) i co za tym idzie — zdobycie hegemonii światowej. Lądowe masy Eurazji odgrywały w jego koncepcjach znaczenie podstawowe i od rozwoju wydarzeń na tym właśnie obszarze zależał — według niego — globalny układ sił. Naturalnie, w tym ujęciu szansę zdobycia hegemonii światowej miały wyłącznie mocarstwa położone w Eurazji. Jego słynną i wielokrotnie cytowaną maksymę, ze względu na jędrność, dosadność i specyficzną terminologię, warto przytoczyć w języku oryginału:

*Who rules East Europe commands the Heartland;
Who rules the Heartland commands the World Island;
Who rules the World Island commands the World*¹⁵.

Amerykanie w odmienny sposób postrzegali i opisywali światowy rozkład zależności geopolitycznych. Przyszłość Europy Wschodniej nigdy ich w sposób zasadniczy nie obchodziła lub też zupełnie inaczej interpretowali strategiczną rolę tego regionu. Jeden z twórców amerykańskiej geopolityki, Alfred Thayer Mahan głosił przecież, iż o statusie mocarstwowym decyduje wyłącznie zyskanie kontroli na morzu, zwłaszcza zaś nad cieśninami. Nicholas John Spykman, którego prace opublikowane podczas II wojny światowej miały bardzo duży wpływ na amerykańską myśl polityczną, podobnie jak Mackinder doceniał strategiczne znaczenie *Heartland*, ale w przeciwieństwie do niego twierdził, iż uzyskanie kontroli nad obszarami położonymi na obrzeżach Europy i Azji (Europa Zachodnia, Azja Mniejsza, Arabia, Iran, Afganistan, Indie, Daleki Wschód) wystarcza do panowania w całej Eurazji i co za tym — zdobycia hegemonii w świecie (*Who controls the Rimland rules Eurasia; who rules Eurasia controls the destinies of the World*¹⁶). Geopolitycy amerykańscy w pewnym więc sensie odwrócili tezy wypracowane i głoszone w Europie: strategicznie ważne było dla nich nie tyle zdobycie *Heartland*, ile kontrolowanie Pacyfiku i Atlantyku bądź zyskanie wpływów na obrzeżach Eurazji (*Rimland*). Nie trudno zauważyć, iż na gruncie tej koncepcji szansa

¹⁵ H. J. Mackinder, *Democratic Ideals and Reality. A Study in the Politics of Reconstruction*. New York 1942 (I wyd. 1919), s. 150. Por. także tekst Mackindera z 1904 r. *The Geographical Pivot of History* zamieszczony m.in. w: A. Dorpalen, *The World of General Haushofer. Geopolitics in Action*. New York, Toronto 1942, ss. 183–201. Ogólnie o rozwoju geopolityki por. H. W. Weigert, *Generals and Geographers. The Twilight of Geopolitics*. New York, London, Toronto 1942, s. 273.

¹⁶ N. J. Spykman, *The Geography of Peace*. New York 1944, cyt. za H. and M. Sprout (eds.), *Foundations of National Power*. New York 1945, s. 106.

zdobycia hegemonii światowej otworzyła się przed ośrodkami siły leżącymi poza Eurazją, a więc głównie przed Stanami Zjednoczonymi, które rzeczywiście od końca XIX w. szybko awansowały na arenie międzynarodowej.

Zasługą Spykmana, którego tezy częściowo przejął i spopularyzował w czasie wojny W. Lippmann, było przede wszystkim wyartykułowanie w języku geopolityki podstawowego kanonu amerykańskiej polityki bezpieczeństwa: Stany Zjednoczone nie mogą dopuścić do zachwiania równowagi i zdominowania przez wrogą siłę wybrzeży zarówno Pacyfiku od strony azjatyckiej, jak i Atlantyku od strony europejskiej. Spykman był przekonany, że o rozwoju stosunków międzynarodowych w pierwszej kolejności decyduje realny układ sił materialnych i w związku z tym podstawowym zadaniem każdego państwa musi być wzmacnianie własnej pozycji, a co najmniej zapobieganie jej pogorszeniu i tym samym osłabieniu zdolności prowadzenia wojen; konflikt zbrojny był dlań stanem naturalnym, a nie odstępstwem od normy. Sądził też, iż w geografii, która stanowi czynnik fundamentalny i niezmienny, leży klucz do rozwiązania wszelkich problemów strategii militarnej i politycznej. Perspektywa opanowania Europy Zachodniej przez Związek Radziecki była z jego punktu widzenia równie niepokojąca jak próby ustanowienia hegemonii niemieckiej. W 1942 r. z zimnym realizmem tak oto napisał o powojennej przyszłości: „Będzie to świat polityki siły, gdzie w interesie Stanów Zjednoczonych będzie nadal leżało dążenie do zachowania równowagi sił w Europie i Azji. Te same względy strategii politycznej, które skłoniły nas do udzielenia pomocy aliantom i które kierują naszym sposobem prowadzenia wojny, będą w czasach pokojowych nadal od nas wymagały udziału w życiu politycznym obu stref transoceanicznych”¹⁷.

Oczywiście, ten styl politycznego myślenia nie dawał się pogodzić z izolacjonizmem, którego tradycje zakorzeniły się w Stanach Zjednoczonych niezwykle głęboko i odezwały się w mniej lub bardziej widocznej postaci także po zakończeniu wojny. Wielu Amerykanów pragnęło wówczas szybkiego zredukowania sił zbrojnych, radykalnego obniżenia podatków i skupienia uwagi na sprawach wewnętrznych. W Kongresie tendencje izolacjonistyczne dochodziły do głosu szczególnie na prawym skrzydle republikanów, którzy domagając się obcięcia budżetu skutecznie utrudniali stworzenie instrumentarium służącego aktywnej polityce zagranicznej. Z wielu stron naciskano na rząd, aby przeprowadził szybką demobilizację i zmniejszył wydatki wojskowe. Amerykanom marzył się powrót do przedwojennej normalności. Dopiero pod wrażeniem blokady

¹⁷ N. J. Spykman, *America's Strategy in World Politics. The United States and the Balance of Power*. New York 1942, s. 461.

berlińskiej (1948), zwycięstwa rewolucji komunistycznej w Chinach (1949) oraz naturalnie agresji północnokoreańskiej (1950), naród amerykański udzielił przyzwolenia na zbrojenia¹⁸. Przewycięzenie resztek tradycji izolacjonistycznych wymagało czasu potrzebnego na propagandowe urobienie społeczeństwa, które zdawało sobie wprowadzić sprawę z potrzeby włączenia USA w system współpracy międzynarodowej, zwłaszcza poprzez członkostwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale wciąż żywiło zastrzeżenia do nazbyt rozległego angażowania się w konflikty transoceaniczne. Najbardziej pomocne w przyspieszeniu tego procesu politycznej reorientacji okazały się naturalnie wydarzenia zewnętrzne, które uświadomiły Amerykanom groźbę zakłócenia równowagi sił w Europie oraz niebezpieczeństwo zdominowania Dalekiego Wschodu przez ZSRR lub komunistyczne Chiny. Powrót do klasycznego izolacjonizmu był po prostu sprzeczny z amerykańskim interesem narodowym.

Opcja kontynuowania współpracy z ZSRR miała licznych i wpływo- wych zwolenników, ale również i ona implikowała naruszenie kanonu amerykańskiego bezpieczeństwa. Za opcją tą opowiadał się m.in. sekretarz handlu Henry A. Wallace, który publicznie skrytykował prezydenta Trumana za usztywnianie kursu wobec Związku Radzieckiego. W przemówieniu wygłoszonym 12 września 1946 r. przeciwstawił się temu, co oceniał jako „nadmierne wydatki na cele militarne” w Stanach Zjednoczonych oraz stwierdził, że polityka siły prowadzi tylko do zaostrzenia wzajemnych stosunków, żadnego natomiast problemu spornego nie rozwiązuje. Zaproponował następnie porozumienie z Moskwą na warunkach, które określił jako realistyczne: USA nie powinny ingerować w sprawy Europy Wschodniej, ZSRR zaś w kwestie dotyczące Ameryki Łacińskiej, Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych; Amerykanie muszą się pogodzić z „socjalizacją” Europy Wschodniej, natomiast Rosjanie z „demokratyzacją” amerykańskiej strefy wpływów; Moskwa zaniecha wspierania ruchów komunistycznych w krajach zachodnich, w zamian za co Waszyngton nie będzie „ingerował w sytuację polityczną Europy Wschodniej i Rosji”; idee zachodnie i rosyjskie wprowadzić są wobec siebie konkurencyjne, ale rywalizacja musi przebiegać w sposób pokojowy¹⁹. Wal-

¹⁸ Por. J. L. Gaddis, *The United States and the Origins of the Cold War 1941 - 1947*. New York, London 1972, ss. 341 - 346. W latach 1947 - 1950 wydatki militarne USA kształtowały się w granicach 13 mld dolarów rocznie; suma ta w 1952 r. została podniesiona do 44 mld dolarów i wokół tej kwoty oscylował amerykański budżet wojskowy do początków lat sześćdziesiątych.

¹⁹ Obszerne fragmenty przemówienia H. A. Wallace w: N. A. Graebner (ed.), *Ideas and Diplomacy. Readings in the Intellectual Tradition of American Foreign Policy*. New York 1964, ss. 701 - 705. Por. też R. Radosh, L. P. Liggio, *Henry A. Wallace and the Open Door*. W: Th. G. Paterson, *Cold War Critics. Alternatives to American Foreign Policy in Truman Years*. Chicago 1971, ss. 76 - 113.

lance był jednocześnie rozbijająco cyniczny i mało oryginalny w swych poglądach, ale klęskę polityczną poniósł dlatego, że strona radziecka nie zamierzała respektować amerykańskiej strefy wpływów i niedwuznacznie zdążyła do wykorzystania chaosu panującego w Europie Zachodniej i Południowej. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych niezwykle silnie podczas wojny rozbudzony „kompleks Monachium” wyznaczał coraz ściślejsze granice polityce ustępstw wobec ZSRR. Przejawy uległości wobec totalitaryzmu radzieckiego natychmiast kojarzono z fatalnym w skutkach brytyjskim *appeasement* wobec hitlerowskich Niemiec. Naiwne wyobrażenia o Związku Radzieckim, które upowszechniły się w USA podczas II wojny światowej, szybko odchodziły w przeszłość.

Trzecia teoretyczna opcja polegająca na zatrzymaniu komunizacji na Bugu i egzekwowaniu umowy jałtańskiej pod groźbą użycia siły wymagała pełnego zaangażowania USA w sprawę Europy Środkowej. Nie miała ona żadnych szans na zyskanie poparcia w społeczeństwie i kołach politycznych; dla Stanów Zjednoczonych ważna była Europa Zachodnia, a nie Wschodnia. Teza Jamesa Burnhama, iż „kluczem do sytuacji są wydarzenia w Europie Wschodniej i działania, przedsięwzięte na przesłaniu od Żelaznej Kurtyny do Uralu”²⁰ nie mogła liczyć na szerszy odzew polityczny. Rzucone w 1952 r. przez Johna Foster Dullesa hasło wyzwolenia (*liberation*) państw wschodnioeuropejskich wprowadzało do polityki amerykańskiej nowe akcenty, ale przy bliższej analizie okazywało się, iż pragnieniem Dullesa było co najwyżej powtórzenie przypadku Jugosławii, czyli doprowadzenie do desatelizacji niektórych przynajmniej państw komunistycznych. W gruncie rzeczy opowiedział się on za wywieraniem na Związek Radziecki presji przy użyciu środków skromnych i bardzo ograniczonych: rozbudowaniem systemu dywersji politycznej i psychologicznej oraz manipulowaniem stosunkami ekonomicznymi i kulturalnymi. Mocno jednocześnie podkreślał, że wyzwolenie powinno nastąpić metodami pokojowymi, bez prowokowania społeczeństw komunistycznych do powstań zbrojnych i bez narażania USA na ryzyko ogólnego konfliktu zbrojnego; zamieszki w NRD (1953) i powstanie na Węgrzech (1956) na pewno nie mieściły się w planach tego najbardziej zimnowojennego sekretarza stanu. Polityka wyzwolenia nie nakładała przeto wielkich ciężarów na Stany Zjednoczone. Dulles proponował, by Waszyngton, poza posunięciami o charakterze dywersyjnym, zadeklarował jedynie ofi-

²⁰ Por. J. Burnham, *Bierny opór czy wyzwolenie?* Paryż 1953, s. 11 (tł. z j. ang.). Burnham niezwykle ostro skrytykował koncepcję *containment*, wykazując jej liczne sprzeczności, niekonsekwencje i przede wszystkim — zawodność. Uważał, iż celem pokonania Związku Radzieckiego należałoby prowadzić przede wszystkim aktywną, ofensywną politykę wyzwolenia państw środkowoeuropejskich spod dominacji radzieckiej.

cjalnie i uroczyście, iż pragnie i oczekuje oswobodzenia Europy Środkowej²¹. Chciał on niewątpliwie przysporzyć Związkowi Radzieckiemu kłopotów, ale choć uciekał się chętnie i często do agresywnej retoryki, to jednak nie leżało w jego zamiarach ani głębokie zaangażowanie USA w sprawę Europy Wschodniej, ani też dopuszczenie do ryzykownej konfrontacji amerykańsko-radzieckiej.

W przeciwieństwie do wyliczonych powyżej opcji, polityka powstrzymywania zdawała się najlepiej wyrastać z interesów amerykańskich i dość dobrze wytyczyła kierunek zagranicznej działalności Stanów Zjednoczonych, mimo że koncepcyjnie do końca nie została dopracowana, podlegała modyfikacjom i nigdy nie zdołano z niej usunąć niedopowiedzeń i wewnętrznych rozbieżności. Idea *containment* pomogła jednakże w zdefiniowaniu nowych zagrożeń zewnętrznych przed jakimi stanęli Amerykanie, przyspieszyła gruntowne przeorientowanie polityki zagranicznej w drugiej połowie lat czterdziestych oraz towarzyszyła propagandowo szybko postępującemu uwikłaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawy światowe. Nie wykluczone, że siła tej koncepcji tkwiła z jednej strony w tym, że dokładnie i klarownie wskazywała na wroga, co zawsze podnosi atrakcyjność każdego programu politycznego, z drugiej zaś — dzięki swej niedookreśloności umożliwiała obranie w każdym konkretnym przypadku elastycznego, stosownego do potrzeb kursu politycznego. Podstawowa zaleta *containment*, tak jak było ono pojmowane w drugiej połowie lat czterdziestych, polegała na uwzględnieniu wypracowanego w XX w. amerykańskiego kanonu bezpieczeństwa oraz na wyartykułowaniu go w sposób uwzględniający zaistnienie bezwzględnej walki ideologicznej o panowanie nad masami ludzkimi i zwycięstwo w starciu między dwoma przeciwstawnymi ustrojami społeczno-ekonomiczno-politycznymi. Obydwa te elementy, geopolityczny i ideologiczny, pojawiły się już w przemówieniu prezydenta Trumana wygłoszonym 12 marca 1947 r. w Kongresie, które oficjalnie i publicznie zainaugurowało politykę *containment*.

Wykładanie polityki zagranicznej w kategoriach ideologicznych musiało jednak nieuchronnie doprowadzić do zamazania priorytetów czysto geopolitycznych oraz *implicite* do automatycznego poszerzenia grupy państw znajdujących się w kręgu żywotnego zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Truman zdefiniował podstawowy konflikt w świecie jako

²¹ John Foster Dulles wyłożył swoje poglądy w artykule *A Policy of Boldness* („Life” z 19 V 1952) oraz podczas przesłuchania 15 I 1953 r. przed senacką komisją do spraw zagranicznych, por. N. A. Graebner, *Ideas and Diplomacy...*, ss. 801–806. Politykę USA wobec Europy Środkowej, w tym także doktrynę *liberation* przedstawił B. Kovrig, *The Myth of Liberation, East-Central Europe in U.S. Diplomacy and Politics since 1941*. Baltimore and London 1973.

walkę między demokracją i totalitaryzmem; wyjaśnił, że USA nie będą w stanie zrealizować ideału „trwałej wolności” i „niepodległości”, jeśli nie okażą woli udzielenia pomocy „wolnym narodom w zachowaniu swoich wolnych instytucji oraz narodowej integralności przeciwko agresywnym ruchom dążącym do narzucenia im reżimów totalitarnych. Oznacza to po prostu uznanie, że totalitarne reżimy narzucone wolnym narodom, poprzez bezpośrednią i pośrednią agresję, podważają fundamenty pokoju międzynarodowego i tym samym bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”²². Truman odwołując się do pojęcia totalitaryzmu, które w czasie wojny kojarzono w USA z faszyzmem, agresją i masowymi mordami, zrównał zagrożenie jakie niedawno jeszcze przedstawiały sobą hitlerowskie Niemcy z nowym zagrożeniem ze strony komunistycznego Związku Radzieckiego²³; jednoznacznie sugerował, że totalitaryzm radziecki, tak samo jak niemiecki, poprzez swoje istnienie podważa ład międzynarodowy i bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Krótco po wojnie miało to niezwykle silną, mobilizującą wymowę propagandową; świat znowu ulegał klarownemu podziałowi na siły dobra i zła; Stany Zjednoczone raz jeszcze przejmowały rolę „arsenału demokracji”; Truman wyraźnie zapowiadał wsparcie „wolnych narodów” w nieustającej walce z groźbą zniewolenia. Warto jednakże zaznaczyć, iż z jednej strony ograniczało to grono ewentualnych odbiorców pomocy do krajów demokratycznych, z drugiej zaś implikowało milczące zaakceptowanie dominacji radzieckiej w Europie Środkowej.

W ujęciu ideologicznym konflikt ze Związkiem Radzieckim przekształcał się w grę o sumie zerowej — każde poszerzenie wpływów radzieckich i każdy sukces partii komunistycznych odczytywany był w Stanach Zjednoczonych jako strata i klęska²⁴. Podejście to wyraźnie ciążyło na

²² N. A. Graebner, *Ideas and Diplomacy...*, s. 731. John Lewis Gaddis trafnie zauważył: „By portraying the Soviet-American conflict as a clash between two mutually irreconcilable ideologies, the President and his advisers managed to shock Congress and the public into providing the support necessary to implement a tough policy. But in the process they trapped themselves in a new cycle of rhetoric and response which in years to come would significantly restrict the Administration's flexibility in dealing with Moscow”. Por. J. L. Gaddis, *The United States and the Origins...*, ss. 317 - 318.

²³ Por. krytyczne uwagi na temat koncepcji „czerwonego faszyzmu” w T. G. Paterson, *Meeting the Communist Threat. Truman to Reagan*. New York, Oxford 1988, ss. 3 - 17.

²⁴ W opracowaniu przedstawionym przez Narodową Radę Bezpieczeństwa (NSC 68, 14 IV 1950) napisano: „There is a basic conflict between the idea of freedom under a government of laws, and the idea of slavery under the grim oligarchy of the Kremlin (...). The idea of freedom, moreover, is peculiarly and intolerably subversive of the idea of slavery”; „The assault of free institutions is world-wide now, and in the context of the present polarization of power a defeat of free

powojennej polityce amerykańskiej, prowadziło do podejmowania nadmiernych zobowiązań wobec państw trzecich i poszerzającej reinterpretacji kanonu bezpieczeństwa. Proces ten postępował powoli. We wspomnianym przemówieniu Truman przyrzekł konkretną pomoc tylko dwom krajom wymienionym z nazwy: Grecji i Turcji. Przejęcie władzy przez komunistów w Grecji i zwasalizowanie Turcji przez Związek Radziecki istotnie zmieniłoby układ sił w rejonie M. Śródziemnego, zwiększając tym samym pole manewru silnych i popularnych wtedy partii komunistycznych we Francji i Włoszech. Zważywszy na powojenne osłabienie demokracji zachodnioeuropejskich, w Stanach Zjednoczonych musiało pojawić się pytanie o podstawowym znaczeniu: jak zareagować na groźbę zdominowania północno-wschodniej części basenu Morza Śródziemnego przez nieprzyjazne ośrodki siły, które mogły swymi wpływami objąć następnie wybrzeże Atlantyku. Gdyby wydarzenia potoczyły się w takim właśnie kierunku, byłoby to równoznaczne z naruszeniem pakietu strategicznych interesów, które Amerykanie w XX w. uznali za żywotne. Stany Zjednoczone musiały zareagować na zakłócenia w równowadze sił wynikłe z osłabienia Europy Zachodniej, jeśli nie chciały odstąpić od podstawowych zasad swej polityki.

W drugiej połowie lat czterdziestych w USA wciąż jeszcze domino wało trzeźwe, pod względem geopolitycznym raczej zawężające, ujęcie problemów amerykańskiego bezpieczeństwa, choć dostrzec już można było ścieranie się dwóch perspektyw: uniwersalnej i partykularnej. Doradca prezydenta, Clark M. Clifford w memorandum (24 września 1946) przeznaczonym dla Trumana podkreślał, iż w interesie USA leży jedynie utrzymanie baz morskich i lotniczych na Atlantyku i Pacyfiku oraz ochrona przed ekspansją ZSRR regionów o centralnym znaczeniu: Europy Zachodniej, Środkowego Wschodu, Chin, Japonii. Ale jednocześnie pisał ogólnie o konieczności generalnego zahamowania wpływów radzieckich i udzielaniu pomocy ekonomicznej i politycznej wszystkim państwom znajdującym się poza strefą radziecką²⁵. Kennan w 1948 r. doszedł do wniosku, że wyłącznie pięć regionów świata dysponuje potencjałem nadającym się do przekształcenia w potęgę militarną (USA, W. Brytania, dolina Renu, ZSRR, Japonia), w tym tylko jeden znajduje się we wrogim posiadaniu. Głównym zadaniem Stanów Zjednoczonych — według Kennana — powinno być niedopuszczenie do wypadnięcia W. Bry-

institutions anywhere is a defeat everywhere". Por. Th. H. Etzold, J. L. Gaddis (eds.), *Containment: Documents on American Policy and Strategy, 1945 - 1950*. New York 1978, ss. 387, 389 (dalej cytowane: *Documents*).

²⁵ *Documents*, op. cit., ss. 65 - 66, 70.

tanii, doliny Renu i Japonii w ręce komunistów²⁶. Z tego punktu widzenia ważny był los Europy Zachodniej i Japonii, natomiast Chin już nie, ponieważ nie reprezentowały one dużego potencjału gospodarczo-militarnego. Ale konsekwencja nigdy nie była silną stroną Kennana. Rok wcześniej, w artykule ogłoszonym w „Foreign Affairs” sugerował przecież, aby Stany Zjednoczone przeciwstawiały się Związkowi Radzieckiemu w „stałe przesuwających się punktach geograficznych, odpowiednio do posunięć i manewrów polityki radzieckiej”²⁷, a więc praktycznie — wszędzie.

Po ogłoszeniu doktryny Trumana w sztabie sił zbrojnych przygotowano 29 kwietnia 1947 r. dokument stwierdzający, że pomoc Stanów Zjednoczonych powinna selektywnie objąć regiony tylko o rzeczywistym znaczeniu dla amerykańskiego bezpieczeństwa. Do państw zasługujących na takie miano zaliczono przede wszystkim W. Brytanię i Francję. „Zachowanie niepodległości obu tych krajów, przyjaznych wobec Stanów Zjednoczonych i dysponujących gospodarką zdolną utrzymać siły zbrojne potrzebne dla trwałego zachowania ich niepodległości, stanowi nadal sprawę o pierwszorzędym znaczeniu dla Stanów Zjednoczonych, podobnie jak bezpieczeństwo całej hemisfery zachodniej. Oznacza to, że cały obszar zachodniej Europy znajduje się na pierwszym miejscu jako obszar strategicznie ważny w razie wojny ideologicznej”²⁸. Koła wojskowe zwróciły uwagę na konieczność odbudowania niemieckiego potencjału militarnego, tudzież przewyciężenia związanych z tym oporów francuskich. Wśród państw europejskich o dużym znaczeniu strategicznym dla Stanów Zjednoczonych wymieniono także Włochy, Hiszpanię, Belgię, Holandię i Danię. Na Dalekim Wschodzie do tej samej kategorii zaliczono Koreę, Chiny, Japonię; wyjaśniono, iż choć Korea posiada *de facto* niewielkie znaczenie dla bezpieczeństwa amerykańskiego, to jednak pozostawienie jej własnemu losowi mogłoby nadwerżyć wiarygodność USA, z fatalnymi tego skutkami dla morale społeczeństw zachodnioeuropejskich. Wśród szesnastu państw wytypowanych do udzielenia pomocy — ze względu na ich wewnętrzne potrzeby oraz znaczenie dla bezpieczeństwa amerykańskiego — na czołowych pozycjach znalazły się W. Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Grecja, Turcja, Austria, Japonia; cztery

²⁶ Por. J. L. Gaddis, *Strategies of Containment. A Critical Appraisal of Postwar American National Security Policy*. New York, Oxford 1982, s. 30. W 1948 r. Kennan napisał: „Any world balance of power means first and foremost a balance on the Eurasian land mass. That balance is unthinkable as long as Germany and Japan remain power vacuums”, *ibidem*, s. 39.

²⁷ „X” [G. F. Kennan], *The Sources...*, s. 99.

²⁸ *Documents, op. cit.*, s. 73.

ostatnie miejsca przypadły Korei, Chinom, Filipinom i Kanadzie²⁹. Strategiczny prymat Europy Zachodniej oraz w mniejszym stopniu Dalekiego Wschodu nie budził większych kontrowersji w *establishmencie* waszyngtońskim, choć tradycyjnie nadal rywalizowali tu ze sobą zwolennicy opcji azjatyckiej (*Asia first*) i europejskiej (*Europe first*)³⁰.

Pod koniec lat czterdziestych w centrum uwagi Waszyngtonu znajdowała się przede wszystkim Europa Zachodnia. Sekretarz stanu George Marshall był przekonany, że tutaj właśnie rozstrzygnie się konfrontacja między demokracją i komunizmem. O znaczeniu przywiązywanym do Europy Zachodniej świadczył projekt udzielenia jej pomocy finansowej przedstawiony 5 czerwca 1947 r. przez Marshalla w przemówieniu wygłoszonym w uniwersytecie *Harvard*. Prymat Europy w strategii amerykańskiej znalazł również odbicie w pakcie północnoatlantyckim (4 kwietnia 1949). Postanowienie w sprawie zawarcia tego paktu zapadło podczas serii rozmów w Waszyngtonie prowadzonych między 6 lipca a 9 września 1948 r. z udziałem USA, Kanady, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Krótco potem, w opracowaniu Sztabu

²⁹ *Documents, op. cit.*, s. 83. Listy ułożone ze względu na potrzeby poszczególnych państw lub tylko bezpieczeństwa USA wyglądały naturalnie inaczej. Jeśli chodzi o ten pierwszy przypadek to na czele znalazły się Grecja i Turcja; Polska zajęła miejsce szesnaste — za Węgrami (8) i Czechosłowacją (15). W dokumencie zaznaczono jednak, że nie zaleca się udzielania pomocy Węgrom, Czechosłowacji i Polsce: „The reason for this is that the United States cannot give aid to all countries requiring aid on the basis of their need in sufficient amounts to have any real effect on the ability of all of these countries to retain, or regain, freedom from predominant Soviet influence. From the military point of view, it is firmly believed that assistance should be concentrated on those countries of primary strategic importance to the United States in case of ideological warfare (...)”, *ibidem*, s. 83.

³⁰ Zatoskanie losem obrzeży Eurazji przenikało wiele dokumentów powstałych w Sztabie Planowania Politycznego i w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa. W opracowaniu przygotowanym przez Kennana (6 XI 1947) dla sekretarza stanu George C. Marshalla, znaleźć można stwierdzenia jednoznacznie potwierdzające myślenie geopolitycznymi kategoriami obrzeży Eurazji. „All in all, our policy must be directed toward restoring a balance of power in Europa and Asia (...). The world situation is still dominated by the effort undertaken by the Russians in the post-hostilities period to extend their virtual domination over all, or as much as possible, of the Eurasian land mass. In making this effort the Russians were taking advantage of the power vacuums left by the collapse of Germany and Japan and by the natural wave of radicalism following on the heels of any great military-political upheaval”. Por. *Documents, op. cit.*, s. 91. W opracowaniu National Security Council z 23 XI 1948 r. (NSC 20/4) stwierdzono kategorycznie: „Soviet domination of the potential power of Eurasia, whether achieved by armed aggression or by political and subversive means, would be strategically and politically unacceptable to the United States”, *ibidem*, s. 208.

Planowania Politycznego (23 listopada 1948) mocno zaakcentowano, iż pakt powinien obejmować „wszelkie kraje, których wyspiarskie lub kontynentalne terytoria są obmywane przez wody Północnego Atlantyku lub które wchodzą w skład ścisłej unii z państwem spełniającym kryteria powyżej opisane”³¹. Sztab Planowania Politycznego uważał, że złamanie tej restryktywnej zasady groziło stworzeniem niebezpiecznego precedensu zachęcającego inne kraje do ubiegania się o członkostwo. Strefa atlantycka — podkreślano — obejmuje „rzeczywistą wspólnotę interesów obronnych głęboko zakorzenionych w geografii i tradycji” i alternatywą dla niej mógłby być co najwyżej system światowego sojuszu antyradzieckiego³².

Pod wrażeniem wojny koreańskiej Stany Zjednoczone zawarły jednak wiele układów dwu- i wielostronnych, które powiększyły i scementowały ich zaangażowanie w obronę kontynentu azjatyckiego. Rząd amerykański w 1951 r. podpisał traktaty z Japonią i Filipinami oraz trójstronny układ z udziałem Australii i Nowej Zelandii (*ANZUS*); w 1953 r. Waszyngton zawarł układ z Koreą Południową; w 1954 r. — z Tajwanem (przetrwał do 1978) oraz wielostronne porozumienie z Australią, W. Brytanią, Francją, Nową Zelandią, Pakistanem i Tajlandią (*SEATO* przetrwało do 1975); w 1955 r. — z W. Brytanią, Iranem, Irakiem (do 1958), Pakistanem i Turcją (*CENTO* przetrwało do 1979). Nieformalne sojusze połączyły Stany Zjednoczone z Arabią Saudyjską, Egiptem i Izraelem. Liczne deklaracje publiczne, konkretne posunięcia polityczne lub nawet interwencje militarne świadczyły, iż Stany Zjednoczone zaczęły traktować Bliski i Środkowy Wschód jako strefę żywotnie ważną dla amerykańskiego bezpieczeństwa. Otwarcie to zresztą stwierdzano w opracowaniach Sztabu Planowania Politycznego i Narodowej Rady Bezpieczeństwa (*National Security Council, NSC*) powstałych już w drugiej połowie lat czterdziestych. Oficjalnym tego potwierdzeniem były dwie doktryny. Pierwsza z nich, sformułowana w 1957 r. przez Eisenhowera dotyczyła amerykańskich gwarancji dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu, druga ogłoszona w 1980 r. przez Cartera zapowiadała ingerencję amerykańską w razie zakłócenia równowagi w rejonie Zatoki Perskiej. Tak więc, zarówno w konkretnym działaniu, jak i koncepcyjnie Stany Zjednoczone szybko powiększały zakres swoich zobowiązań wobec obrzeży Eurazji.

Zdaniem Johna Lewisa Gaddisa koncepcja *containment* uległa znamiennej ewolucji: o ile początkowo wyprowadzana była z dość dobrze sprecyzowanych interesów geopolitycznych, to w miarę upływu czasu doszedł w niej do głosu także czynnik psychologiczny, który sprawił, iż

³¹ *Documents, op. cit.*, s. 155.

³² *Documents, op. cit.*, s. 156.

w obronie swojej wiarygodności USA zaczęły się wikłać w problemy terytoriów o znaczeniu peryferyjnym³³. Opozycja między „interesami” i „psychologią” była już wszakże zaprogramowana w wystąpieniu prezydenta Trumana. Przy definiowaniu obszarów, które USA powinny objąć swoją opieką, od samego początku można było dostrzec dwoistość postawy. Podejmując konkretne decyzje Amerykanie kierowali się zazwyczaj klarownie wyłożonymi interesami, ale równocześnie przejawiali tendencję do ich uzasadniania w kategoriach uniwersalistycznych, co sugerowało gotowość do podjęcia znacznie rozleglejszych zobowiązań niż było to możliwe w danym momencie³⁴. W konsekwencji prędzej, czy później musiał się wyłonić problem granic amerykańskiej interwencji i zarazem — ich wiarygodności. Postępowanie takie po części miało swoje źródło w rozdwojeniu charakteryzującym mentalność amerykańską, o której Arthur Schlesinger jr. napisał, iż składa się na nią z jednej strony pragmatyzm, z drugiej zaś wypływająca z tradycji protestanckich skłonność do generalizacji. Schlesinger, podobnie jak wielu innych historyków i politologów amerykańskich, widział w tym przejaw słabości życia politycznego w Stanach Zjednoczonych: „Doktrynalne uproszczenia zawsze się znajdują w stanie wojny ze złożoną rzeczywistością”³⁵.

Wspomniana dwoistość miała wszelako swoją przyczynę nade wszystko w tym, że zagrożenie z jakim się zetknęły Stany Zjednoczone po II wojnie światowej występowało w dwóch postaciach: polityczno-militarnej oraz ideologicznej. Pierwsze istotnie było czytelne i sprecyzowane (Iran, Turcja, Grecja etc.), drugie zaś ze swej natury cechowała mglistość. W obydwu jednak wypadkach dopatrywano się groźby poszerzenia wpływów radzieckich. Dotyczyło to także międzynarodowego ruchu komunistycznego; trudno było zaiste dociec, w którym miejscu kończył się komunista włoski lub francuski, a zaczynał posłuszny wykonawca poleceń

³³ Gaddis nie bez racji zauważył: „What the Kennedy and Johnson administrations came to fear most, one gathers, was not communism, which was too fragmented, or the Soviet Union, which was too committed to détente, or even China, which was too impotent, but rather the threat of embarrassment, of humiliation, of appearing to be weak”. Por. J. L. Gaddis, *Strategies of Containment...*, s. 212.

³⁴ Gaddis napisał, że dogmatyczne sprecyzowanie interesów żywotnych i peryferyjnych posiada swoje plusy i minusy: ułatwia rozdysponowanie własnych sił, ale zachęca przeciwnika do uderzenia na flankach. Z kolei bardzo szeroka, uniwersalistyczna definicja interesu narodowego, odstrasza przeciwnika globalnie, ale zarazem umożliwia mu przejęcie inicjatywy i prowokowanie starć w miejscu i czasie dla siebie dogodnym. Por. J. L. Gaddis, *Introduction: the Evolution...*, ss. 2-3.

³⁵ Por. A. M. Schlesinger jr., *The Cycles of American History*. Boston 1986, s. 67.

z Moskwy. Na splot motywacji geopolitycznych z ideologicznymi zwracał uwagę Kennan w artykule opublikowanym w „Foreign Affairs” oraz w licznych opracowaniach przygotowanych pod jego kierownictwem w Sztabie Planowania Politycznego. W dokumencie przedłożonym 23 listopada 1948 r. przez Narodową Radę Bezpieczeństwa (NSC 20/4) i zaakceptowanym 24 listopada 1948 r. przez prezydenta Trumana również obydwa rodzaje zagrożeń ujęto w ścisłym powiązaniu: „Ideologia komunistyczna i zachowanie Sowietów jasno wskazują, że ostatecznym celem przywódców ZSRR jest światowa dominacja”³⁶. W wielu wewnętrznych ocenach powtarzała się opinia, iż bezpośrednim celem ZSRR jest podbój Europy Zachodniej, ale co ważne — dokonany nie tyle środkami militarnymi, co politycznymi.

W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż Stany Zjednoczone w zasadzie nie były narażone na radziecką agresję; z wielu względów wybuch nowej wojny światowej był u schyłku lat czterdziestych mało prawdopodobny. Kennan wspominając lata zimnej wojny, zawsze powtarzał, iż nie dopatrywał się wówczas żadnego militarnego zagrożenia dla USA ze strony Związku Radzieckiego. I rzeczywiście np. w opracowaniu dla Marshalla z 6 listopada 1947 r. napisał wyraźnie: „Niebezpieczeństwo wojny jest znacznie przesadzane przez wiele czynników. W dającej się przewidzieć przyszłości rząd radziecki ani nie chce z nami wojny, ani się jej spodziewa”³⁷. Pod koniec lat czterdziestych pojawiła się jednak tendencja do mocniejszego eksponowania roli czynnika militarnego w zagrożeniu radzieckim. Narodowa Rada Bezpieczeństwa (NSC 20/4, 23 listopada 1948) ostrzegała, iż decydując się na niespodziewany atak zbrojny, Związek Radziecki mógłby zająć w ciągu sześciu miesięcy Europę Zachodnią oraz dojść na Bliskim Wschodzie aż do Kairu; przewidywano także, iż nie później jak w 1955 r. ZSRR uzyska zdolność przeprowadzenia ataków lotniczych na terytorium USA przy użyciu broni atomowej,

³⁶ *Documents, op. cit.*, s. 204. W NSC 68 z 14 IV 1950 r. zauważono: „(...) the Soviet Union, unlike previous aspirants to hegemony, is animated by a new fanatic faith, antithetical to our own, and seeks to impose its absolute authority over the rest of the world”; „The issues that face us are momentous, involving the fulfillment or destruction not only of this Republic but of civilization itself”, *ibidem*, ss. 385, 386. Sekretarz stanu, Dean Acheson (1949–1953) napisał w pamiętnikach, iż zagrożenie Stanów Zjednoczonych polegało nie tyle na osłabieniu Europy Zachodniej, co na radzieckiej agresywności wynikającej z połączenia ideologii komunistycznej z potęgą Związku Radzieckiego: „The threat to Kestern Europe seemed to me singularly like that which Islam had posed centuries before, with its combination of ideological zeal and fighting power”. Por. D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*. New York 1970, s. 490.

³⁷ *Documents, op. cit.*, s. 90.

biologicznej i chemicznej³⁸. Nadal jednak podkreślano, iż strona radziecka posługuje się siłą militarną przede wszystkim dla zastraszenia rządów i społeczeństw zachodnioeuropejskich i że w polityce Moskwy prymat wiedzie oddziaływanie ideologiczne, infiltracja, dywersja. Ale teoretycznej możliwości radzieckiej agresji — nie lekceważono.

W przekonaniu większości analityków waszyngtońskich, Europa Zachodnia i Japonia po wojnie stanęły głównie przed niebezpieczeństwami natury „ideologiczno-politycznej”. Społeczeństwa tych krajów cierpiały na brak wewnętrznej stabilizacji: przechodziły okres załamania duchowego, społecznego, politycznego i ekonomicznego; wskutek wewnętrznego osłabienia zdradzały też podatność na hasła ruchu komunistycznego — scentralizowanego i kierowanego przez Związek Radziecki, który po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec rzeczywiście cieszył się bardzo wysokim prestiżem. Kennan przypominał, że Stalin był politykiem bezwzględny i cyniczny, nienawidził Zachodu i mógł dowolnie manipulować partiami komunistycznymi. Istniało realne niebezpieczeństwo zagarnięcia władzy we Francji, Włoszech i prawdopodobnie Japonii przez podporządkowanych Moskwie komunistów. Po latach Kennan wspomina: „Czułem, że gdyby Moskwa dzięki penetracji i intrygom ideologiczno-politycznym odniosła sukces i przejęła jeden z największych krajów zachodnich lub Japonię, byłoby to dla nas klęską, ciosem dla naszego narodowego bezpieczeństwa, zupełnie tak samo poważnym, jak ewentualne zwycięstwo Niemiec w wojnie, która się właśnie zakończyła”³⁹. Perspektywa ta zdawała się być całkiem realna — jak utrzymywał Kennan — także dlatego, że administracja waszyngtońska w czasie wojny i krótko po jej zakończeniu przyzwyczaiła Związek Radziecki do akceptowania faktów dokonanych i potulnego ustępowania przed jego żądaniami.

³⁸ *Documents*, op. cit., s. 206.

³⁹ G. F. Kennan, *Reflection on Containment*. W: T. L. Deibel, J. L. Gaddis (eds.), *Containing the Soviet Union...*, s. 16. W opracowaniu dla Marshalla z 6 XI 1947 r. Kennan skonstatował wprowadzie zahamowanie wzrostu wpływów komunistycznych w Europie Zachodniej, ale przewidywał, iż może to wywołać reakcję radziecką w postaci ostatecznego skomunizowania Czechosłowacji oraz prób wywołania zamieszek w Europie Zachodniej [„(...) the Kremlin may very likely order the communist parties in France and Italy to resort to virtual civil war in those countries as soon as our right to have troops in Italy expires. If this happens, an intensified push against Greece may be expected at the same time”, *Documents*, op. cit., s. 91]. Narodowa Rada Bezpieczeństwa 14 IV 1950 r. ostrzegła: „(...) the Kremlin's challenge to the United States is directed not only to our values but to our physical capacity to protect their environment”, *Documents*, op. cit., s. 389.

Sztab Planowania Politycznego, co warto podkreślić, nie objaśniał trudności Europy Zachodniej powołując się na dywersyjną działalność komunistów, ale odwrotnie — uważał, że komuniści jedynie wykorzystują realnie istniejące problemy. W opracowaniu z 23 lipca 1947 r., a więc już po wystąpieniu Marshalla w *Harvard*, uprzedzono, iż pogarszająca się sytuacja ekonomiczna może doprowadzić w Europie Zachodniej do odrzucenia zasad prawa, sprawiedliwości, osobistej odpowiedzialności, poświęćliwości w sprawowaniu władzy, słowem wartości, na których opiera się cywilizacja zachodnia. Zagrożenie ustrojowo-ideologiczne, jeśli nie wprost cywilizacyjne, mocno wyeksponowano w dokumencie Narodowej Rady Bezpieczeństwa (NSC 68, 14 kwietnia 1950), w którym stwierdzono, że Związek Radziecki pośrednio dąży do zniszczenia — przy pomocy międzynarodowego ruchu komunistycznego — ustroju politycznego oraz struktury społeczeństw demokratycznych, i w dalszej kolejności do zaprowadzenia własnego systemu w krajach zachodnioeuropejskich. Przewidywania te nie prowadziły naturalnie do pomniejszania zagrożeń, na jakie były wystawione Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone, ale mocno rzutowały na dobór środków zaradczych. Politycy obawiający się agresji lub militarnego szantażu ze strony Związku Radzieckiego, skłonni byli domagać się przede wszystkim rozbudowania amerykańskich i zachodnioeuropejskich sił zbrojnych. Politycy dostrzegający niebezpieczeństwo w chaosie społeczno-ekonomicznym, więcej wagi przywiązywali do wewnętrznego wzmocnienia Europy Zachodniej poprzez udzielanie jej pomocy finansowej i gospodarczej. W praktyce, Stany Zjednoczone od momentu zainicjowania *containment* udzielały innym krajom wsparcia zarówno ekonomicznego (zwłaszcza w drugiej połowie lat czterdziestych), jak i militarnego (zwłaszcza w latach pięćdziesiątych).

Truman przemawiając 12 marca 1947 r. w Kongresie wyjaśnił jakiego rodzaju pomocy Stany Zjednoczone mogą udzielić „wolnym narodom” broniącym się przed objęciem władzy przez mniejszości posługujące się „terrorem i uciskiem, kontrolowaną prasą i radiem, zaaranżowanymi wyborami oraz zniesieniem swobód osobistych”. Podkreślił on, że po pierwsze, pomoc przeznaczyć trzeba dla narodów walczących z „uzbrojonymi mniejszościami” oraz przeciwstawiających się „zewewnętrznej presji”; po drugie należy wspomagać narody, które próbują ukształtować los zgodnie z własnymi pragnieniami, czyli *implicite* — budują demokrację na wzór zachodni. W trzecim punkcie Truman dodał, iż pomoc powinna mieć charakter głównie finansowy i ekonomiczny, tak aby przyczyniła się do wewnętrznego ustabilizowania zagrożonych krajów. W tym jednak miejscu trzeba dopowiedzieć, iż we fragmencie przemówienia dotyczącym Grecji prezydent wspominał także o potrzebie wzmocnienia armii

greckiej walczącej z lewicową partyzantką na północy kraju⁴⁰. Innymi słowy, Waszyngton zapowiedział, iż w razie zbrojnego zagrożenia demokracji z zewnątrz lub od wewnątrz udzieli wsparcia co najmniej w postaci dostaw wyposażenia militarnego. W przypadku zaś pojawienia się oznak destabilizacji wewnętrznej, która — jak sądzono — zawsze może być wykorzystana przez populistycznych demagogów, demokrację miała ratować pomoc finansowa i gospodarcza. Program ten był adekwatny do potrzeb Europy Zachodniej, mniej natomiast przystawał do warunków azjatyckich (słaba infrastruktura dla rozwoju gospodarki rynkowej, brak tradycji demokratycznych etc.).

W Sztabie Planowania Politycznego przeważał pogląd Kenanna, iż zagrożenie wynikające z przesłanek ekonomicznych należy zwalczać również i nade wszystko środkami ekonomicznymi. Uważał on zresztą, że pomoc ekonomiczna powinna być rozdzielana w sposób selektywny i kierowana do tych jedynie regionów, które mogły ją racjonalnie i efektywnie spożytkować (Europa Zachodnia, Japonia, w żadnym wypadku kraje na niższym stadium rozwoju). W opracowaniu sporządzonym w Sztabie Planowania Politycznego (23 maja 1947) zalecano, aby Amerykanie pomogli Europie Zachodniej nie tyle w bezpośrednim zwalczaniu ruchu komunistycznego jako takiego, ile w usunięciu trudności, którymi się on żywił. Stany Zjednoczone miały przeto wesprzeć Europę Zachodnią w procesie odbudowy gospodarki ze zniszczeń wojennych i likwidacji napięć społecznych, które były wykorzystywane i potęgowane przez partie komunistyczne⁴¹. Przemawiając 5 czerwca 1947 w *Harvard University*, sekretarz stanu Marshall powiedział, że celem polityki amerykańskiej jest odrestaurowanie gospodarki światowej i stworzenie przesłanek dla

⁴⁰ Truman powiedział dosłownie:

„I believe that it must be policy of the United States to support free peoples who are resisting attempted subjugation by armed minorities or by outside pressures.

I believe that we must assist peoples to work out their own destinies in their own way.

I believe that our help should be primarily through economic and financial aid which is essential to economic stability and orderly political processes”. Por. N. A. Graebner, *Ideas and Diplomacy*..., s. 731.

⁴¹ *Documents*, op. cit., s. 103. Nawet po rozmowach waszyngtońskich na temat utworzenia paktu północnoatlantyckiego w Sztabie Planowania Politycznego przygotowano opracowanie (21 XI 1948), w którym raz jeszcze zaakcentowano, iż zagrożenie radzieckie ma charakter polityczny, a nie bezpośrednio militarny. W związku z tym stwierdzono, że najlepszym antidotum na politykę radziecką jest wzmocnienie gospodarki krajów zachodnioeuropejskich; ostrzegano nawet przed intensywnymi zbrojeniami, które mogą stanąć na przeszkodzie uzdrowieniu sytuacji ekonomicznej, *ibidem*, s. 154.

„pojawienia się warunków politycznych i społecznych, w których mogą istnieć wolne instytucje”⁴².

Program wykorzystania środków ekonomicznych w polityce *containment*, który znalazł najpełniejszy wyraz w uwiecznionym sukcesem planie Marshalla, odnosił się przede wszystkim do Europy Zachodniej; w przypadku innych regionów jego efektywność budziła liczne wątpliwości. Sztab Planowania Politycznego wyraźnie przeciwstawił się koncepcji pomocy indyskryminacyjnej, udzielanej wszędzie tam, gdzie pojawiało się zagrożenie komunistyczne; wielokrotnie podnosił, iż podstawowym kryterium jej rozdziału musi być skuteczność ekonomiczna. Kryło się za tym głębokie i nie pozbawione racji przekonanie, iż środki ekonomiczne nie w każdym wypadku zdają egzamin. Prezydent Truman w inauguracyjnym orędziu 20 stycznia 1949 r. przedstawił wprowadzić tzw. czwarty punkt, zapowiadający udostępnienie osiągnięć naukowych i przemysłowych regionom nierozwiniętym, ale w praktyce próby zrealizowania koncepcji przyniosły Stanom Zjednoczonym spore rozczarowania. Z drugiej jednak strony w Waszyngtonie nie żywiono również wielkich złudzeń co do możliwości opanowania środkami militarnymi występujących w świecie konfliktów społecznych i ideologicznych. W radykalnie antykomunistycznym, powstałym w atmosferze rosnącego napięcia międzynarodowego, studium Narodowej Rady Bezpieczeństwa (NSC 68, 14 kwietnia 1950) przyznano otwarcie, iż nawet zwycięska wojna ze Związkiem Radzieckim nie zakończyłaby ideologicznego konfliktu. „Idea niewolnictwa może być pokonana jedynie dzięki odpowiedniemu i uporczywemu demonstrowaniu wyższości idei wolności”⁴³.

Koncepcja militarnego wsparcia demokracji zachodnich pojawiła się nie tyle z obawy przed bezpośrednią agresją radziecką — choć i takiej możliwości nie wykluczano, zwłaszcza w skali lokalnej — co z przekonania, iż umożliwi to wzmocnienie przetargowej pozycji Zachodu i zatrzyma Związek Radziecki w jego własnej strefie wpływów. W memorandum dla prezydenta Trumana, Clark M. Clifford (24 września 1946), nie negując sensu pomocy ekonomicznej, wskazał zarazem na potrzebę jednoczesnego rozbudowania amerykańskiego potencjału militarnego; tłumaczył, iż Moskwa pojmując tylko język siły, natomiast koncesje i gotowość do kompromisu odczytuje jako przejaw słabości. „Jedynym skutecznym środkiem odstraszenia Związku Radzieckiego — napisał — jest postawienie go przed perspektywą poniesienia klęski”⁴⁴. Kennan, który w okresie powojennym na pewno nie przeceniał roli czynnika militarne-

⁴² N. A. Graebner, *Ideas and Diplomacy...*, s. 733.

⁴³ *Documents*, op. cit., s. 392.

⁴⁴ *Documents*, op. cit., s. 66.

go, również nie wykluczał, a czasami wręcz zalecał, posłużenie się presją wojskową w relacjach ze Związkiem Radzieckim. W opracowaniu Sztabu Planowania Politycznego (24 lutego 1948), omawiając z z troskaniem proces destabilizacji wewnętrznej w państwach śródziemnomorskich, zwłaszcza we Włoszech i Grecji, proponował, by na każdą ofensywę komunistów w tych krajach zareagować zwiększeniem obecności floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym; zakładał, że w takim wypadku ZSRR wolał będzie powstrzymać komunistów greckich lub włoskich w marszu po władzę niż ryzykować zwiększenie prezencji amerykańskiej w basenie śródziemnomorskim⁴⁵.

W końcu lat czterdziestych narosło w USA przekonanie o konieczności militarnego wzmocnienia państw zachodnich. Narodowa Rada Bezpieczeństwa (NSC 14/1, 1 lipca 1948) prognozowała, że pomoc w tym zakresie „nie tylko wzmocniłaby opór materialny i moralny wolnych narodów, ale i także sprzyjała ich politycznemu i militarnemu zorientowaniu na Stany Zjednoczone”⁴⁶. W konkluzjach tego dokumentu, zaakceptowanych 10 lipca 1948 r. przez Trumana, jednoznacznie zapowiedziano udzielenie militarnego wsparcia krajom zagrożonym przez komunizm, pod warunkiem, iż okażą one polityczną wolę stawienia oporu; wspomniano, iż program taki będzie wymagał ożywienia amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. W lutym 1950 r. sekretarz stanu Dean Acheson publicznie wezwał do „stworzenia sytuacji siły” w stosunkach z Moskwą⁴⁷. W studium Narodowej Rady Bezpieczeństwa (NSC 68, 14 kwietnia 1950) stwierdzono, iż dla prowadzenia skutecznej polityki *containment* USA muszą zyskać przewagę militarną i dzięki temu stworzyć rzeczywistą osłonę dla wolnego świata. „Bez przeważającej siły militarnej, realnie istniejącej i łatwej do zmobilizowania, polityka »powstrzymywania«, która w praktyce jest polityką skalkulowanej i stopniowej presji, jest niczym więcej jak tylko polityką blefowania”⁴⁸. Wymogi polityki amerykańskiej, wzrost militarnego potencjału ZSRR, uzyskana przezeń zdolność do wyprodukowania broni atomowej, obawy przed zastraszeniem i upadkiem morale w Europie Zachodniej, wszystko to spra-

⁴⁵ *Documents, op. cit.*, s. 122.

⁴⁶ *Documents, op. cit.*, s. 129.

⁴⁷ D. Acheson powiedział m.in.: „The only way to deal with the Soviet Union, we have found from hard experience, is to create situations of strength. Wherever the Soviet detects weakness or disunity, — and it is quickly to detect them — it exploits them to the full (...). When we have eliminated all of the areas of weakness that we can — we will be able to evolve working agreements with the Russians”. Cyt. za J. A. Nathan, J. K. Oliver, *United States Foreign Policy and World Order*. Boston, Toronto 1985, ss. 148–149.

⁴⁸ *Documents, op. cit.*, s. 402.

wiło, że Narodowa Rada Bezpieczeństwa zaleciła rozbudowanie wszelkich rodzajów sił zbrojnych, tak aby można było sprostać różnicowym wyzwaniom radzieckim⁴⁹. Uznano to za niezbędny warunek zahamowania i odrzucenia ekspansji Związku Radzieckiego (*checking and rolling back*), ale i również wszczęcia z nim negocjacji z pozycji siły, co rokować miało osiągnięcie korzystnego kompromisu.

Narastająca tendencja do zmilitaryzowania *containment* nie zmieniała jednak faktu, iż cele tej polityki pozostawały w gruncie rzeczy bardzo ograniczone. John Lewis Gaddis napisał: „Jedna sprawa jest oczywista: powstrzymywanie nigdy nie zakładało całkowitego wyeliminowania siły radzieckiej, analogicznie do tego, jak w czasie II wojny światowej dążyliśmy do bezwarunkowej kapitulacji Niemiec lub Japonii (...). Zamiast tego powstrzymywanie zmierzało do zmodyfikowania radzieckiego zachowania przy pomocy kombinacji odstraszenia i nagród, czy jak kto woli — kija i marchewki”⁵⁰. Nic nie wskazuje, żeby w razie wybuchu wojny Amerykanie planowali wprowadzenie własnych wojsk na terytorium ZSRR, przejściową choćby okupację i narzucenie ustroju demokratycznego. Myśl taką z góry odrzucano jako absurdalną. USA dążyły jedynie do przekształcenia ZSRR w tzw. normalne mocarstwo. Kennan sugerował w artykule, iż dzięki wytrwałej polityce Zachodu, system radziecki załamie się lub ulegnie na tyle złagodzeniu, że można będzie podjąć rokowania z Moskwą. Narodowa Rada Bezpieczeństwa (NSC 20/4, 23 listopada 1948) przyznawała priorytet zredukowaniu wpływów i siły ZSRR oraz doprowadzeniu do zmiany reguł jego zachowania na arenie międzynarodowej. W związku z tym zalecała działania neutralizujące atrakcyjność mitu komunistycznego, stymulowanie zmian w postawie

⁴⁹ W NSC 68 (14 IV 1950) bardzo trafnie określono dylematy, które później doprowadziły do odrzucenia doktryny *massive retaliation* i przyjęcia *flexible strategy*. Z niezwykłą przenikliwością zauważono: „The shadow of Soviet force falls darkly on Western Europe and Asia and supports a policy of encroachment. The free world lacks adequate means — in the form of forces in being — to thwart such expansion locally. The United States will therefore be confronted more frequently with the dilemma of reacting totally to a limited extension of Soviet control or of not reacting at all (except with ineffectual protests and half measures). Continuation of present trends is likely to lead, therefore, to gradual withdrawal under the direct or indirect pressure of the Soviet Union, until we discover one day that we have sacrificed positions of vital interest. In other words, the United States would have chosen, by lack of the necessary decisions and actions, to fall back to isolation in the Western Hemisphere. This course would at best result in only a relatively brief truce and would be ended either by our capitulation or by a defensive war — on favourable terms from unfavourable positions — against Soviet Empire comprising all or most of Eurasia”. Por. *Documents, op. cit.*, s. 428.

⁵⁰ J. L. Gaddis, *Introduction: the Evolution...*, s. 10.

społeczeństwa rosyjskiego wobec władz oraz pobudzenie nacjonalizmu narodów zamieszkujących obszary podporządkowane Moskwie⁵¹. Zwraca uwagę, że w razie hipotetycznego wybuchu konfliktu zbrojnego, Amerykanie przewidywali osiągnięcie niemal tych samych celów i to wyrzekając się bazwarunkowej kapitulacji Związku Radzieckiego.

Idea *containment* od samego początku, w mniejszym lub większym stopniu, implikowała podział Europy i respektowanie radzieckiej strefy wpływów. Clark M. Clifford w raporcie dla prezydenta Trumana (24 września 1946) pisał, że jeśli załamanie się współpraca z ZSRR przy rozwiązywaniu problemów światowych, to: „musimy być przygotowani na połączenie się z Brytyjczykami i innymi krajami zachodnimi w dążeniu do zbudowania naszego własnego świata, który będzie zmierzał ku własnym celom i uzna radziecką orbitę za odrębną całość, z którą konflikt nie musi być przesądzony, ale z którą nie możemy realizować wspólnych celów”⁵². Tuż po wojnie Kennan zaakceptował powstanie dwóch stref wpływów i co najwyżej opowiadał się za rozluźnianiem powiązań między ZSRR i jego sojusznikami; zasugerował m.in. zaoferowanie pomocy w ramach planu Marshalla krajom środkowoeuropejskim w nadziei, że weto Związku Radzieckiego doprowadzi do napięć w jego stosunkach z państwami satelickimi⁵³; temu samemu miało służyć pobudzanie z zewnątrz uczuć narodowych w krajach zdominowanych przez Moskwę. Narodowa Rada Bezpieczeństwa (NSC 20/4, 23 listopada 1948) zalecała politykę sprzyjającą „pojawieniu się krajów satelickich jako całości niezależnych od ZSRR”⁵⁴, ale chodziło w tym wypadku bardziej o zawężenie swobody poczynań Moskwy niż wyzwolenie Polski lub Czechosłowacji. Tylko w razie mało prawdopodobnego wybuchu konfliktu zbrojnego przewidywano całkowite odbudowanie niepodległych państw Europy Środkowej. Stanowisko to było zresztą zgodne z kanonem amerykańskiego bezpieczeństwa, który narzucał przede wszystkim politykę ochraniania i konsolidowania Europy Zachodniej⁵⁵.

⁵¹ *Documents*, op. cit., ss. 209–210. W NSC 68 z 14 IV 1950 wymieniono następujące zadania stawiane przed polityką *containment*: zablokowanie dalszej ekspansji siły radzieckiej, ujawnienie fałszu propagandowych haseł radzieckich, zmniejszenie zakresu wpływów ZSRR, wspieranie sił destruktywnych w ramach systemu radzieckiego, *ibidem*, s. 401.

⁵² *Documents*, op. cit., s. 65.

⁵³ Por. D. M a y e r s, *George Kennan and the Dilemmas...*, s. 140.

⁵⁴ *Documents*, op. cit., ss. 209–210.

⁵⁵ James Burnham napisał wprost, że „program konsolidacji zachodnioeuropejskiej, wynikający z polityki hamowania, jest równocześnie programem pomijania Europy Wschodniej. Wszystkie kroki podejmowane dla scementowania Europy Zachodniej w całość ekonomiczną, militarną i polityczną, związaną ze Stanami Zje-

Podstawowym i zasadniczym celem *containment* było odtworzenie równowagi sił i wypełnienie pustki politycznej na obrzeżach Eurazji. Plany amerykańskie zmierzały ku wzmocnieniu Europy Zachodniej na tyle, żeby ją od wewnątrz uwolnić od nacisku skrajnej lewicy i na zewnątrz zabezpieczyć przed szantażem politycznym i militarnym Związku Radzieckiego; obejmowały one także zdemokratyzowanie i ustabilizowanie Japonii. W drugiej połowie lat czterdziestych Stany Zjednoczone początkowo nie zmierzały ani do stworzenia jakiegoś nowego porządku światowego, ani też do zwiększenia zakresu własnych interwencji w sprawy innych krajów. W wielu natomiast dokumentach pochodzących z tego okresu znajduje odbicie jawnie wyartykułowane dążenie do stworzenia w Europie Zachodniej i na Dalekim Wschodzie mocnych, niezależnych, choć powiązanych z USA, ośrodków siły zdolnych samodzielnie przeciwstawić się naciskom radzieckim. Kennan w opracowaniu przygotowanym w Sztabie Planowania Politycznego (6 listopada 1947) napisał iż USA muszą niezwłocznie zadbać o „odbudowanie czegoś w rodzaju równowagi sił w Europie i Azji poprzez wzmocnienie lokalnych sił niepodległościowych oraz skłonienie ich do przejęcia części naszych obciążeń”⁵⁶. Logicznie wynikało z tego promowanie przez Stany Zjednoczone z jednej strony integracji zachodnioeuropejskiej oraz z drugiej — podziału Niemiec.

W założeniach *containment* była przeto koncepcją na wskroś obronną, ale paradoksalnie doprowadziła do ekspansji wpływów amerykańskich w świecie, uruchomiła dynamikę wydarzeń, które sprowokowały Stany Zjednoczone do militarnego, politycznego i ekonomicznego uwikłania w regionach o znaczeniu strategicznym zarówno centralnym, jak i peryferyjnym. W konsekwencji rychło po wojnie USA weszły w rolę światowego supermocarstwa, przywódcy i obrońcy demokracji zachodnich. Z czasem Narodowa Rada Bezpieczeństwa (NSC 68, 14 kwietnia 1950) zaczęła stawiać przed Stanami Zjednoczonymi ambitne zadanie nie tylko powstrzymania Związku Radzieckiego, ale i stworzenia pod swoim kierownictwem nowego ładu międzynarodowego. „W naszym własnym interesie, fakt ten nakłada na nas odpowiedzialność za przywództwo w świecie. Wymaga to podjęcia próby, włącznie z zaakceptowaniem związanego z tym ryzyka, zaprowadzenia porządku i sprawiedliwości przy pomocy środków zgodnych z zasadami wolności i demokracji”⁵⁷. Zgodnie z tymi

dnoczonymi, zmierzają również do odepchnięcia Europy Wschodniej ku Wschodowi i współdziałają w konsolidowaniu Europy Wschodniej jako całości przeciwstawnej, związanej z Moskwą”. Por. J. Burnham, *Bierny opór...*, s. 69.

⁵⁶ Documents, op. cit., s. 93.

⁵⁷ Documents, op. cit., s. 390.

wyobrażeniami, USA miały zbudować „zdrową wspólnotę międzynarodową” i „środowisko światowe” gwarantujące przetrwanie i rozwój cywilizacji amerykańskiej. Porządek ten miał być naturalnie oparty na równości i konsensusie, było w nim miejsce także dla ZSRR, pod warunkiem przestrzegania przez Kreml powszechnie przyjętych zasad współżycia międzynarodowego, ale Stanom Zjednoczonym przypadała rola pierwszego wśród równych.

Podstawowy cel *containment* — odbudowanie równowagi sił w Europie i na Dalekim Wschodzie — Stany Zjednoczone osiągnęły w bardzo krótkim czasie; na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych zlikwidowane zostały obszary pustki politycznej w obu tych regionach. Przy restryktywnym pojmowaniu amerykańskich interesów bezpieczeństwa, *containment* wyczerpało swoje możliwości już na początku lat pięćdziesiątych. Związek Radziecki nie zdołał podporządkować sobie Europy Zachodniej i Japonii, choć stwarzając dla nich długotrwałe zagrożenie, wydatnie zahamował proces odzyskiwania przez te ośrodki samodzielności i niezależności polityczno-militarnej. Równowaga sił w Europie i na Dalekim Wschodzie została jednak przywrócona nie tylko, czy też może lepiej nie tyle, dzięki wewnętrznemu ustabilizowaniu krajów zachodnioeuropejskich oraz Japonii, ile wskutek trwałego militarno-politycznego zaangażowania się USA w obronę krańców Eurazji. Dla Stanów Zjednoczonych oznaczało to rewolucję w polityce zagranicznej; dla Francji, W. Brytanii, Japonii — zredukowanie ryzyka, ale i poczucia odpowiedzialności za sprawę zewnętrzną; dla Europy — zintensyfikowanie podziału na dwie strefy, ponieważ na zadawnione różnice cywilizacyjne i nowy konflikt ideologiczny nałożyły się dodatkowo amerykańskie priorytety geopolityczne.

Jednakże *containment* oprócz warstwy geopolitycznej zawierała także niemniej ważną warstwę ideologiczną. Koncepcja ta pojawiła się w szczególnych warunkach międzynarodowych, kiedy to reguły gry czystych interesów interferowały z opartymi na innych przesłankach regułami walki światopoglądowej; w takich przypadkach jak Wietnam, klęska ideologiczna (ekspansja systemu komunistycznego, spadek prestiżu USA *etc.*) sytuowała się niespodziewanie blisko sukcesu politycznego (zaostrenie sporu chińsko-radzieckiego, zbliżenie amerykańsko-chińskie *etc.*). W praktyce amerykańskiej nie należało do rzadkości rozmywanie kryteriów zarówno geopolitycznych (rozciąganie ze względów ideologicznych opieki nad obszarami strategicznie peryferyjnymi), jak również ideologicznych (udzielanie ze względów strategicznych wsparcia prawicowemu dyktatorom). *Containment* zamieniło poczynania USA w misję umacniania i szerzenia demokracji, w — jak to często mówiono — krucjatę w obronie wolności. Zważywszy na specyfikę amerykańskiej demokracji był to nie-

zbędny warunek głębokiego zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w konflikty światowe; bez odwołania się do wartości prostych i czytelnych, Waszyngton nie zyskałby społecznego poparcia dla wymagającej sporych wyrzeczeń polityki powstrzymywania. W sensie ideologicznym *containment* mocno zakorzenił się w polityce amerykańskiej i — jak się wydaje — został zneutralizowany dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, wraz z odprężeniem w stosunkach międzynarodowych.

FUNDACJA „INSTYTUT ZACHODNI”

Fundację „Instytut Zachodni” powołano w Poznaniu w dniu 21 marca 1991 r. Jej głównym celem jest:

- wspieranie działalności naukowo-badawczej, organizacyjnej i promowanie wydawnictw Instytutu Zachodniego w kraju i za granicą,
- honorowanie wybitnych osiągnięć naukowych w zakresie studiów niemcoznawczych i europejskich w Polsce,
- popieranie różnych form działalności mających na celu zbliżenie Polaków i Niemców.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych rozwojem badań niemcoznawczych i europejskich oraz dobrosąsiedzkich stosunków z Niemcami do zasilania konta Fundacji.

**FUNDACJA „INSTYTUT ZACHODNI”
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 78/79
Konto:**

**WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY S.A.
ODZIAŁ I POZNAŃ
356325-5249-132-3**